

Szkocja wprowadza cenę minimalną na... alkohol

16 listopada 2017

Szkocja będzie pierwszym krajem na świecie, który będzie walczył z problemem alkoholizmu wprowadzając minimalną cenę na alkohol. Jest to wynik przegranej apelacji, jaką złożyło w sądzie najwyższym Scotch Whisky Association.

Szkoccy producenci alkoholu zaskarżyli plan wprowadzenia minimalnej ceny 50 pensów na jedną jednostkę alkoholu twierdząc, że jest to „dysproporcja w stosunku do prawa europejskiego”.

Jednak siedmiu sędziów Sądu Najwyższego jednomyślnie poparła pomysł rządu szkockiego wskazując, że plan ten już 5 lat temu miał być wprowadzony, ale został zarzucony przez działania lobby alkoholowego i dopiero teraz ostatecznie zakończyły się wszelkie prawne batalie na ten temat.

Politycy rządzący w Szkocji obiecali szybkie wprowadzenie nowego prawa w życie i twierdzą, że może to nastąpić już na początku przyszłego roku. Propozycja szkockiego rządu została wsparta przez lekarzy. Zakłada ona, że butelka spirytusu będzie kosztowała minimum 14 funtów, butelka wina 4,69, a czteropak lagera 7,50.

Intencją rządowego pomysłu jest uderzenie w problem alkoholizmu poprzez zwiększenie ceny mocnych alkoholi, które teraz często są sprzedawane po niskich cenach. Nie chodzi oto, żeby uderzyć w typowe szkockie puby. Oznacza to tyle, że butelka dwulitrowego cydru będzie kosztowała nie 3,99, a 7,50 funtów.

Sąd najwyższy zdecydował, że ustawa z 2012 roku jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Zadowolona z tego orzeczenia nie kryła szkocka minister zdrowia, Shona Robison, która w

oświadczeniu napisała, że parlament wkrótce rozpocznie pracę nad kolejnymi krokami w tej sprawie.

„To jest historyczne i mające daleki skutek orzeczenie. Jest punkt zwrotny, ponieważ naszą ambicją jest walka z problemem alkoholowym, jaki ma Szkocja. Fakt, że Sąd Najwyższy orzekł w tej sprawie jednogłośnie, wskazuje, że postępujemy w tym momencie prawidłowo” – powiedziała Shona Robison.

Karen Betts, która jest szefową Scotch Whisky Association powiedziała, że akceptuje plany rządu, ale dodała też, że zarówno szkocki jak i brytyjski parlament powinny wesprzeć szkockich producentów, którzy sprzeciwiają się w tworzeniu barier handlowych w wyniku czego szkoccy producenci są dyskryminowani. „Jest to ważne, żeby zatrudnienie i poziom inwestycji w przemyśle alkoholowym w Szkocji nie były zagrożone” – powiedziała Karen Betts.

Walka szkockich gorzelników z rządem trwała od 2012 roku, kiedy politycy przedstawili swój pomysł. Teraz producenci szkoccy chcą „dobrowolnie współpracować z rządem, w celu promowania odpowiedzialnego picia alkoholu”.

Źródło: PolishExpress.co.uk